

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Z Jubileuszu 25-lecia Związku Fabrykantów w Poznaniu: przemówienie Wiceprezesa
Fr. Maciejewskiego

Źródło:

Życie Gospodarcze Rok 14 1935 zeszyt 23, strony 2-3

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister
Edukacji i Nauki



Spółeczna
Odpowiedzialność
Nauki

Z Jubileuszu 25^{-cio}lecia Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Przemówienie Wiceprezesa Fr. Maciejewskiego

„Piękny to zwyczaj w życiu prywatnem i społecznem, aby pewne okresy działalności, czy to jednostek, czy organizacji poddać obiektywnej krytyce, celem rozpatrzenia dodatnich i ujemnych stron dokonanego dzieła, zasłużonym działaczom na cześć, a młodemu pokoleniu na wzór.

To też pragnę w tej uroczystej chwili poświęcić słów kilka historii Związku Fabrykantów w Poznaniu, tej najstarszej i wypróbowanej organizacji przemysłu na terenie ziem zachodnich Polski i podkreślić konieczną potrzebę powstania tego zrzeszenia i jego owocną działalność w okresie lat 25-ciu, naszego życia gospodarczego, zarówno w czasach niewoli, jak i w latach odzyskania niepodległości politycznej.

W trakcie systematycznego wykonania programu zniesienia naszego społeczeństwa, przystępowali zaborcy stopniowo i konsekwentnie do tej bezwzględnej akcji wymaradawiania żywiołu polskiego, naruszając nabyte w ciągu wieków prawa prywatnej własności i wolności przekonań, nie tylko politycznych, a także religijnych. Wóz Drzymały i dzieci wrzesińskie, oto niezapomniane fakty historii naszej udręki politycznej!

Znamienne słowa wielkiego działacza społecznego Ziemi Wielkopolskiej Ks. Prałata Piotra Wawrzyniaka, jaskrawie charakteryzują owe czasy, gdy nawołuje: „Nie nam porównywać położenie nasze z położeniem innych społeczeństw, bo nasze położenie jest niemoralne, nieszczęśliwe, okropne“. „Wszystkie urzędy i stanowiska są zajęte przez innoplemieńców, a nas wykluczono od wszelkich dobrodziejstw państwa, nas żywi i utrzymuje tylko nasza święta Ziemia i praca w pocie czoła.“

To też w tych latach na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku krótko przed wybuchem wojny światowej, zwarty i silny stan średni społeczeństwa Ziemi Zachodnich, wychowany w tradycyjnych pięknych zasadach wielkich działaczy tych rubieży, śp. Dr. Karola Marcinkowskiego, śp. Ks. Szamarzewskiego, Maksymiljana Jackowskiego, Ks. Prał. Wawrzyniaka, stanowi ową potężną wspólnotę interesów w obronie swych zagrożonych ideowych i materialnych praw.

Ta warstwa, zrzeszona w społeczno-kulturalnych i gospodarczych organizacjach, przy pomocy rozpowsechnionych banków ludowych i spółdzielni rolniczych wytrwała i równomierną pracą pod hasłem „swój do swego“, stawiała silny opór w tej ciężkiej walce o byt.

Na takim podłożu politycznych i gospodarczych stosunków powstała na początku dwudziestego stulecia myśl powołania do życia organizacji przemysłu na terenie b. zaboru pruskiego. Patronował tej akcji śp. Prał. Wawrzyniak, ów działacz społeczny, który się cieszył rzadką popularnością wszystkich sfer społeczeństwa, a sława jego jako wybitnego ekonomisty w dziedzinie spółdzielczości szła poza granice Wielkopolski.

Szermierze polskiego przemysłu i rękodzielnictwa w osobach śp. Szambelana Cegielskiego, Dr. Englicha, nieobecnego dziś Seweryna Samulskiego, naszego długoletniego i wielce zasłużonego Prezesa Związku, powszechnie szanowanego przemysłowca seniora Bolesława Kasprowicza, znanego twórcy ważnych placówek przemysłowych p. Franciszka Ksawerego Ziółkowskiego, śp. Dr. Inż. Marjana Kryzana i wielu innych, rozbudowali piękne to dzieło do dzisiejszych rozmiarów.

Skromne były zaczątki Związku Fabrykantów w Poznaniu, założonego 14 września 1910 roku. Wprawdzie liczono na początku przeszło 60 firm, jednak

większość stanowiły drobne i średnie przedsiębiorstwa przemysłowe o szczupłych tylko kapitałach. Ale wysokie walory tych jednostek, zamiłowanie do pracy, wielki zapał do sprawy, solidarność w obronie zagrożonych interesów, oto dodatnie strony, które reprezentowały najpotężniejszy kapitał.

W tym okresie kształcono się o własnych siłach w organizacjach i zebraniach. Odbyto w Pleszewie i w Gelsenkirchen w Westfalji z inicjatywy Związku Fabrykantów polskie wystawy przemysłowe dla propagandy wyrobów swojskich i w celu obrony zagrożonej polskiej wytwórczości.

Podczas wojny światowej mimo osieroconych licznych warsztatów pracy z powodu powszechnej służby wojennej, obserwowano uważnie i czujnie owe historyczne wypadki o niesłychanej doniosłości, i przygotowywano się pod kierownictwem światłych i roztropnych mężów do tych ważnych zadań, jakie miały być wykonane w okresie powojennym.

Żywiono tę pełną nadzieję, że wyniki światowej wojny spowodować muszą wobec olbrzymich ofiar krwi i mienia, równouprawnienie pod względem wolności politycznej narodów.

Gdy spełniły się nasze najgorętsze pragnienia i Polska odzyskała swą niepodległość, cała Wielkopolska i Pomorze stanęły jako pierwsze do pracy nad odbudową gospodarczą odzyskanych dzielnic jak i całej Polski, ofiarując z zapałem patriotycznym swoje mienie i krew na ołtarzy wskrzeszonej Ojczyzny.

Wielkopolska jako pierwsza zorganizowała się o własnych siłach pod względem administracyjnym, pierwsza podjęła tę ciężką walkę z bojkotem zachodniego sąsiada, a na zew polskiego serca, tysiące emigrantów, zamieszkałych w głębi Rzeszy Niemieckiej, powróciły z poważnymi oszczędnościami, uzbrojone wytrwałą i silną wolą, ażeby służyć własnej Ojczyźnie, budować, tworzyć i pracować czy jako technicy, czy majstrowie, czy handlowcy, czy urzędnicy.

Najwspanialsze karty w historii naszej organizacji, to jej czynny współdział nad spolszczeniem przemysłu.

Dzięki inicjatywie i poparciu Związku Fabrykantów niezliczona ilość placówek przemysłowych przeszła w ręce polskie.

Równocześnie rozpoczęto intensywną działalność z współdziałaniem naszej organizacji około tworzenia i przedstawiania nowych placówek przemysłowych.

A gdy nadszedł niebawmy kryzys światowy i przesilenie gospodarcze w naszym kraju przychodzi do wolnego odprężenia, a akcja lokowania przemysłu w centrum kraju osłabiła egzystencję niejednych zakładów fabrycznych na terenie ziem zachodnich, wprowadzenie monopoli państwowych spowodowało likwidację żywotnych i poważnych przedsiębiorstw przemysłu zapalczanego, tytoniowego i spirytusowego, gdy niewłaściwa polityka taryfowa i traktatowa zniszczyła kwitnący kiedyś w naszej dzielnicy przemysł drzewny, a nieproporcjonalnie wysokie świadczenia skarbowe i socjalne osłabiły ludność ziem zachodnich długoletniem przesileniem rolniczym, to ponownie wysilek sfer przemysłowych wprowadzie z licznymi i poważnymi ofiarami, zwycięża powoli, by stopniowo przy przestawieniu i reorganizacji swych warsztatów odzyskać stratę, powstałą w niesprzyjających latach konjunktury.

We wszystkich czynnościach tej ciężkiej walki gospodarczej Związek Fabrykantów brał czynny udział,

otaczając troskliwą opieką i sprawną organizacją zagrożone interesy przemysłu. Współdziałał on harmonijnie z wszystkimi władzami, urzędami, organizacjami lokalnymi i centralnymi, zawsze godziwej obronie zrzeszonego u nas przemysłu.

Wyrażam z tego miejsca najserdeczniejsze podziękowanie za doznane poparcie i usługi w naszych usiłowaniach, czy to w Ministerstwach, czy władzach i urzędach lokalnych, czy w samorządzie gospodarczym i terytorjalnym, jak i instytucjach bankowych oraz organizacjach nam pokrewnych.

Słowa podziękui składam naszym członkom, a szczególnie władzom Związku, jak członkom Rady i Prezydium, którzy w licznych posiedzeniach każdego czasu służą słowem i czynem naszej wspólnej sprawie. Wybija się przedewszystkiem w naszej pracy silna indywidualna postać Prezesa Seweryna Samulskiego, który tutaj dziś nie obecny, bo niemocą złożony, a jednak jak zawsze tak i w tej chwili duszą i myślami jest wśród nas. Współzałożyciel, członek Zarządu naszej organizacji od samego jej powstania, od przeszło lat 20-tu bez przerwy przewodniczący Związkowi, położył olbrzymie zasługi dookoła budowy i rozwoju organizacji naszej. Pracę tę dawał Seweryn Samulski na wszystkich terenach pracy gospodarczej, we wszelkiej możliwej formie. Nie zapomniał o Związku ani na chwilę, choć zajmowała go na wielu odcinkach społeczna praca. To też cieszy się od dawna Prezes Seweryn Samulski należyty autorytetem w kołach gospodarczych, lokalnych i w innych dzielnicach Polski, pełniąc tak odpowiedzialne funkcje jak np. członek Komisji Opiniodawczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, czy też jako długoletni Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu.

Jeżeli wyniki działalności Związku, szczególnie w latach ostatnich i w okresie przesilenia gospodarczego były wydane, to mamy to do zawdzięczenia tej codziennej, szarej i równomiernej pracy Sekretariatu, który pod długoletniem umiejętnem kierownictwem swego dzielnego i obowiązkowego dyrektora Franciszka Łyczynka w asyście jego cennego współpracownika, zastępcy dyrektora p. Mgr. Alfreda Pedy ofiarnie i sprawnie spełnia swoje zadanie. Ze szczególnem uznaniem należy podkreślić owocną współpracę członków Rady Związku, przejawiającą się zarówno w stosunku do spraw ogólnych, jak i poszczególnych branż i sekcji naszej organizacji.

Spełniam miły jeszcze obowiązek, by wyrazić Komitetowi Jubileuszowemu, Radzie, oraz naszym Szanownym Członkom Związku słowa uznania i podziękowania

za poniesione trudy i ofiary w pracach przygotowawczych naszej uroczystości.

Bogatą historję Związku, w której uwypukloną została działalność wybitnych działaczy gospodarczych Związku i Wielkopolski, zawiera Książka Pamiątkowa, wydana przez Związek Fabrykantów z okazji 25-lecia istnienia Związku.

W końcu pragnę w skróceniu skreślić zadania naszej organizacji na najbliższą przyszłość. Zmienił się bowiem charakter działalności Związku Fabrykantów. Przed wojną treścią jego aktywności była defenzywa, była obrona polskiego stanu posiadania przed zakusami zaborcy.

Dzisiaj natomiast, korzystając z upragnionej i wyśniewanej niepodległości naszej Ojczyzny, ofenzywa jest treścią naszych poczynañ. Ofenzywa ta ma na celu zwiększenie, rozbudowanie, zróżniczkowanie warsztatów naszej pracy. Ofenzywa dająca naszym warszattom rentowną, zyskowną działalność. Nie w celu krzewienia materializmu, tylko w celu dania pracy dziesiątkom tysięcy ludności, z roku na rok nam przybywających.

Jest Związek Fabrykantów ośrodkiem dyspozycyjnym wielkopolskiego przemysłu przetwórczego. Winni więc wszyscy zjednoczyć się w Związku, gdyż tylko „Viribus unitis“, wspólnym wysiłkiem osiągniemy nasz cel jakim jest silny przemysł polski, służący potrzebom armji, społeczeństwa i dorobku nadchodzących pokoleń. W solidarności tkwi siła! Im większa frekwencja członkowska, tem większy rezonans naszych wystąpień. Im większy reprezentujemy zespół placówek, tem większym posłuchem się nas darzy.

Celem naszym najwyższym jest osiągnięcie dobra ogółu gospodarczego. Chcemy służyć naszej gospodarce narodowej, uczciwie i sumiennie. Pragniemy aby z usług naszego zorganizowanego przemysłu był zadowolony rolnik, rzemieślnik i spożywcza. Dążymy do wydoskonalenia metod naszej pracy i potanienia produkcji, aby skutecznie zaspakajać potrzeby kraju i zwycięsko konkurować na rynkach zagranicznych. Uroczystie zapewniam, że i w przyszłości Związek nasz pracować będzie dla dobra społeczeństwa na chwałę i potęgę naszego Państwa i Narodu. Oto nasze credo! Dajemy mu wyraz, w okrzyku, który proszę za mną powtórzyć: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, jej Prezydent — światowej sławy twórca techniki przemysłu — Ignacy Mościcki

Niech żyje!!!“.

Polsko - niemiecka umowa gospodarcza.

W związku z umową gospodarczą z Niemcami, „Przegląd Gospodarczy“, organ Lewjatana, zamieszcza bardzo rzeczowy artykuł p. Miducha, który zamieszczamy poniżej w całości:

Dnia 4 listopada rb. podpisana została w Warszawie umowa gospodarcza polsko - niemiecka. Z dotychczasowych naszych układów gospodarczych z Niemcami świeżo podpisana umowa jest najbardziej zbliżona do normalnej umowy handlowej. Zakres jej jest jednakże węższy, gdyż nie objęła ona szeregu zagadnień, normowanych w umowach handlowych, a przedewszystkiem spraw, dotyczących praw obywateli stron umownych do pobytu i osiedlania się na terytorjum strony umownej, do zakładania spółek akcyjnych oraz spraw komunikacyjnych, portowych i żeglugowych. Sprawy

te będą nadal regulowane według dotychczas obowiązujących norm prawnych. W każdym razie nowa umowa stanowi poważny postęp w dziedzinie unormowania naszych stosunków gospodarczych z Niemcami. Wchodzimy obecnie na drogę normalnej wymiany towarowej; obie strony dopuszczają na swe rynki towary kontrahenta na równych prawach z towarami innych krajów umownych. To też zawartą umowę, pomimo jej niekompletności, możemy bez większego błędu nazwać handlową.

Rokowania o zawarcie umowy nie były łatwe. Rozpoczęte w początkach lipca rb. trwały z przerwami około 4 miesięcy. Przeszkodą do szybszego jej zawarcia były przepisy dewizowe Niemiec. Inne sprawy zostały dość szybko uzgodnione; trudności stwarzała tyl-